Rok 1874. Kraków czwartek 30 kwietnia Nr. 98

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
we Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umieszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **W Wiedniu:** Hasenstein & Vogler, Fleischmarkt 10, Ecke Akademiestrasse. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vôgler.

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

Cena przedpłaty:	W Krakowie:	w Austrji: z przesyłką pocztową
za maj	zł. 1	zł. 1 40
„ maj, „ czerwiec, „ lipiec	zł. 3	zł. 4 —

Przegląd polityczny.

Dzienniki wiedeńskie gniewają się, że hr. Andrassy zakpił sobie z konstytucjonalizmu austrjackiego przedkładając delegacjom księgę czerwoną, która jest zbiorem aktów nic nie znaczących i nie mających żadnéj wartości dla bieżącéj polityki. Nas bynajmniéj nie dziwi postępowanie hr. Andrassego; jest ono takiém samém zachowaniem czczéj formy konstytucjonalizmu, jaki we wszystkich innych gałęziach wewnętrznéj polityki austrjackiéj ciągle a ciągle się powtarza.

Konstytucjonalizm austrjacki tak samo jak konstytucjonalizm w Niemczech nie jest dzisiaj niczém innėm, jak tylko czczą formą, która ułatwia rządom prowadzenie polityki dynastycznéj. Konstytucjonalizm ten drwi sobie z reprezentantów narodu, z których robi posłuszne narzędzia polityki zgubnéj dla ludów.

Cóż znaczy, pytamy się, konstytucjonalizm w środkowéj Europie, kiedy reprezentacje zmuszone są uchwalać olbrzymie budżety wojskowe, pod których ciężarem jęczą ludy? Gdyby w środkowéj Europie istniał rzeczywisty konstytucjonalizm, a więc w polityce objawiała się rzeczywista wola ludów, reprezentanci ich nie uchwalaliby tak olbrzymich budżetów wojskowych i nie kręciliby biczów na wolność i dobrobyt narodów. Ale reprezentacje dzisiejsze w środkowéj Europie wiedzą dobrze, że jak nie uczynią tego co chcą rządy, to skończy się cały „konstytucjonalizm“, a monarchowie każą im rozjechać się do domów — a więc uchwalają budżety wojskowe wbrew własnemu lepszemu przekonaniu. Rządy zaś trzymając się praktyki czczéj formy konstytucjonalizmu, przedkładają reprezentacjom roku każdego zbiór aktów wyjątkowych z kosza dyplomacji — zachowując w archiwach swoich wszystkie te, które mają jakąś wagę i które zdradziłyby rzeczywistą politykę gabinetów.

Téj saméj utartéj praktyki trzyma się hr. Andrassy.

Rok ubiegły był rokiem zjazdów monarchów w Wiedniu, a następnie w Petersburgu; nie ulega kwestji, że na tych zjazdach układano różne plany polityczne; same nawet źródła półurzędowe pisały o rokowaniach w Petersburgu między Austrją a Rossją, bądź to w kwestji wschodniéj, bądź w kwestji polityki handlowéj rossyjsko-austrjackiéj: zdawałoby się więc, że delegacja austrjacka i ludy Austrji miałyby prawo znać te konszachty, które jeżeli niezręcznie będą prowadzone, skrupią się kiedyś znowu na naszych kieszeniach. Tymczasem hr. Andrassy przedkłada delegacjom w księdze czerwonéj akta dyplomatyczne tyczące się — bombardowania Kartageny! a o stosunkach i rokowaniach z Rossją — o układach z Bismarkiem podczas wystawy w Wiedniu zachowuje grobowe milczenie. Jest to bardzo dobra ilustracja do konstytucjonalizmu austrjackiego.

W Wiedniu rozpoczęły się już konferencje członków delegacji austrjackiéj. Referenci specjalni nie tykają w niczém wniosków rządowych w dziale budżetu spraw zewnętrznych i finansów wspólnych; tylko w dziale nadzwyczajnych wydatków na cele wojenne członkowie delegacji „chcą“ porobić jakieś oszczędności. Prawdopodobnie jednak pozostanie przy dobrych chęciach, a w końcu delegacje zezwolą na wszystkie zwyczajne i nadzwyczajne wydatki na drogą zabawkę „wojenną“, którą rząd uważa za niezbędną „dla zapewnienia pokoju“.

Olbrzymie przygotowania wojenne, jakie robią Prusy, pokazują się nietylko w budżecie wojennym Prus, ale także w budżecie— handlowym. I tak np. rząd pruski przedłoży wkrótce sejmowi projekta względem pomnożenia parków kolejowych, tj. wagonów i maszyn, i zażąda na to 60,000 talarów; zaś na „podniesienie chowu koni“ zażąda 50,000 talarów. Wiadomo zaś, że przy dzisiejszym sposobie prowadzenia wojny wagony i maszyny znaczą więcéj aniżeli baterje — a chów koni znaczy innemi słowy: przygotowanie kawalerji.

Rząd włoski pospieszył zapewnić Francję w drodze dyplomatycznéj, że dalekim jest od wszelkiego udziału w demonstracji Piccona; że o odzyskaniu Sabaudji i Nizzy nie myśli i że przynależność tych krajów do Francji jest faktem niezachwianym, który nie może podlegać żadnéj dyskusji.

Z Rzymu donoszą, że kurja apostolska widząc, że rząd austrjacki nie myśli zmienić swéj polityki wyznaniowéj, postanowiła zaniechać dalszéj niebezpiecznéj czynnéj opozycji przeciw téj polityce. Biskupi austrjaccy mieli otrzymać z tamtąd wskazówkę, aby nadal nie posuwali się zbyt daleko w opozycji swéj i aby „strików“ parlamentarnych nie robili.

Możemy się przygotować teraz na sążniste opisy uroczystości i festynów, jakiemi dwór londyński uczci pobyt cara w Anglji. Przyjazd cara do Windsoru naznaczony jest na dzień 13 maja.

Korespondencje „Kraju“.

Wiedeń 28 kwietnia.

F. Na dzisiejszém posiedzeniu izby toczyła się szczegółowa rozprawa nad ustawą klasztorną. §. 1 téj ustawy brzmi: „Do założenia zakonu, kongregacji lub też innego stowarzyszenia kościelnego, których członkowie zobowiązali się do wspólnego życia, następnie do nowych osiedleń takich stowarzyszeń, lub też jednego z ich konwentów, potrzebném jest zezwolenie państwowe.“

Nad §. tym wszczęła się obszerna dyskusja. Poseł Dittes wykazał w obszernéj przemowie, że w naszych czasach klasztory są anomalją, będąc tylko przytułkiem dla próżniactwa i lenistwa. „Czy Szwecja nie mająca żadnych klasztorów mniéj jest szczęśliwą, pyta mowca, aniżeli Polska mająca tyle klasztorów.“ Wnosi on w końcu, aby §. 1 brzmiał tak: „Zakładanie nowych klasztorów jakoteż nowe osiedlania się istniejących na przyszłość jest zakazaném.“ Wniosek ten jednak nie utrzymał się. Izba przyjęła §. 1 według brzmienia uchwały komisji.

Wszystkie dzienniki tak tutejsze jak i peszteńskie oburzone są czczością, jaką się odznacza tegoroczna księga czerwona; kwestja Libanu, Suezu i Kartageny — oto ważne sprawy, o których delegacja będzie mogła powziąść wiadomości z téj księgi. Natomiast Rossja i Niemcy nie istnieją wcale dla księgi czerwonéj.

Czytając spis przedmiotów traktowanych w téj księdzie, możnaby sądzić, że to jest zbiór aktów dyplomatycznych państwa Tunetańskiego.

Hr. Chambord opuścił znowu Frohsdorf i udał się do Wersalu. Komedja więc restauracyjna zacznie się na nowo.

Królestwo Polskie.

„Pamiętnik gubernji warszawskiéj na rok 1874“ zawiera pomiędzy innemi ciekawy artykuł, podający wiadomość o cudzoziemcach, zamieszkujących gubernję warszawską. Wyjmujemy zeń niektóre daty:

Liczba wszystkich cudzoziemców w téj gubernji wynosi 9179 rodzin, składających się z 46,512 osób obu płci. W powiecie warszawskim mieszka 4111 mężczyzn cudzoziemców i 3936 kobiet, co stanowi 10,3% całéj tamże ludności; w powiecie nieszawskim 3716 mężczyzn i 3302 kobiet, czyli 11,5% całéj ludności; w powiecie kutnowskim 2868 mężczyzn i 2830 kobiet, czyli 9,3%; w pow. włocławskim 2213 mężczyzn i 2066 kobiet, czyli 6,2%; w pow. gostyńskim 2085 mężczyzn i 1999 kobiet, czyli 6,0%; w pow. sochaczewskim 1856 mężczyzn i 1903 kobiet, czyli 7,1%; w pow. błońskim 1510 mężczyzn i 1474 kobiet, czyli 5%; w pow. nowomińskim 1405 mężczyzn i 1388 kobiet, czyli 4,2%; w pow. łowickim 1187 mężczyzn i 1144 kobiet, czyli 3,8%; w pow.

ODALISKI.

Powieść historyczna

Lewina Schückinga.

(Z niemieckiego.)

(Ciąg dalszy.)

Zanim upłynęło pięć minut, już stała naprzeciwko Hiszpana pod sklepieniem wązkiego, na ogród wychodzącego okna.

— No, wicehrabio, wyglądasz mi tak, jak gdybyś miał powód do szczególniejszego zadowolenia ze świata, czy z siebie samego!

— Istotnie jestem zadowolony, *reyna del mio coraron;* pierwsza nitka tkaniny, któréj żądasz pani na swój welon ślubny, już zadzierzgnięta, moja boska Juljanno!

— Tak prędko znalazłeś pan środki i drogi?

— Wątpisz pani? A, bo nie wiesz, co w nas może bóg Amor, dyplomatko wcielona, która przyrzekasz swoją rękę stosownie do wypadku intrygi! Juljanno, gdybyś mogła czytać w mojém sercu!

— Czytać w sercu pana? Dziękuj pan Bogu, że tego nie potrafię.

— Czy sądzisz pani, że się tam znajdzie jedno tchnienie, myśl jedna, najlżejsze jakie poruszenie, któreby do pani nie należało?

— O, może tam są całe kraje, państwa udzielne, wyspy tak duże, jak Barataria, rządzone przez inne królowe, wcale różne od uniżonéj służki pana Julianny Bolagno!

— Pani znów zaczynasz mię krzywdzić!

— Alboż czynię panu wyrzuty? Bynajmniéj, wszak rozumiemy się doskonale. Masz pan słuszność, zarzucając mi, że nie znam się na potędze Amora, na czarach Wenery, ani na małych figlach jéj młodego potomstwa, o którego toaletę piękna mama tak mało się troszczy. Ale też nie chlubię się na kształt pewnych osób doświadczeniami i wiadomościami, których nie posiadam.

— Skoro ich pani nie posiadasz, czemuż się nie udasz po naukę do kogoś, co bardzo biegłym być musi, gdyż właśnie tak smutne czyni doświadczenia!

— Ach, milcz pan raczéj. Byłbyś w niemałym kłopocie, gdybyś musiał tłomaczyć, jakie są uczucia prawdziwie zakochanego serca. Bądźmy szczerzy i otwarci... jest to najlepsza rękojmia trwałéj przyjaźni. Starasz się pan o moją rękę. Ponieważ jesteś rozsądnym człowiekiem, musisz mieć powody, dla których żądasz tego związku. Co do mnie, mój panie wicehrabio, nie mam naglących powodów do odrzucenia pańskiego starania. Jest ono zaszczytném dla mojéj rodziny, pochlebia mojéj małoznaczącéj osobie. Ale roztropność nakazuje mi stawiać warunki, albo raczéj przyrzeczenie moje uczynić zależném od *jeżeli*.

— Nieszczęsne jeżeli!

— Znasz je pan. Brzmi ono tak: Jeżeli najstarsza arcyksiężniczka zaślubi infanta Don Karlosa!

— Zapewne znam je, chociaż właściwie pobudek pani nie znam. Chcesz pani pozostać przy arcyksiężniczce i zostawszy hrabiną da Bojador, ciągle błyszczeć u dworu, jak najpromienistsza gwiazda. Ale któż pani zaręczy, że arcyksiężniczka, poślubiwszy infanta, uda się do Hiszpanji? Jako dziedziczka Austrji, z większém prawdopodobieństwem pozostanie tu w Wiedniu.

— Póki żyje cesarz? Nie sądzę. Hiszpanja zapragnie oglądać swoją przyszłą królowę. Ale przypuszczając nawet, że ona tu zostanie, że infant tu założy swoją rezydencję, to mój interes wymaga koniecznie, aby to małżeństwo się skojarzyło. Mój ojciec, ambasador w Madrycie, bardzo wiele na to łożył, aby związek ten przywieść do skutku. Czy nie dosyć powiedziałam? Czym powinna jeszcze wyłuszczać panu pobudki mojego ojca? Pomagaj mu pan tylko. Działaj tu, jak on tam działa. Z jaką radością otworzy on po wygranéj sprawie ramiona tak usłużnemu zięciowi!

— Wszystko to bardzo loiczne i trafne! odparł Bojador — i jakem powiedział, już przystąpiłem do wykonania bardzo ładnego planu.

— Przystąpiłeś pan, brawo! *ce n'est que le commencement qui coûte!* Już przez to samo wieleś pan zrobił. Ale cóż mianowicie?

— Zacząłem układać historję, która uniemożliwi staranie księcia Lotaryńskiego o arcyksiężniczkę Marję Teresę.

— W ten sposób dopełnisz pan całego zadania. Więcéj nie potrzebujemy! Nie jest to znowu rzecz trudna. On ma głowę, nabitą dziwacznemi wyobrażeniami. Jest niedoświadczony, łatwowierny, pełen zaufania do wszystkich, każdego słucha. Przeciwnie Marja Teresa dumna, drażliwa, niedowierzająca, łatwo się obraża. Wymaga niesłychanéj roztropności i nieskalanéj cnoty od mężczyzny, który ma się stać jéj ideałem. Niepodobieństwo, żeby taką parę trudno było rozłączyć. Dlatego poruszamy sprężyny intrygi, w któréj końcu jest moja ręka! Nie jedwabne więzy Amora powinny spleść nasze ręce, ale wielkie genjusze *de capa y espada* pańskiéj ojczyzny, Moreto, Kalderon ze swemi zręcznie osnutemi na figlach komedjami, intryga powinna swojemi podstępnemi sploty utwierdzić nasz związek.

— Boska Juljanno — zawołał Bojador, całując podaną sobie rękę frejliny — spuść się całkiem na mnie!

— Nie mów pan tak głośno, zwróco-

górno kalwaryjskim 995 męż. i 995 kobiet, czyli 6,4%; w pow. grójeckim 650 męż. i 616 kobiet, czyli 2,8%; w pow. radzymińskim 589 mężczyzn i 607 kobiet, czyli 2,6%; w pow. skierniewickim 520 męż. i 537 kobiet, czyli 2,9% całéj tamże ludności. Cudzoziemcy ci w liczbie 28,462 osób, co stanowi 71,2% ich ogółu, stali się już obywatelami tutejszymi, reszta zaś a mianowicie 18,050 należy do poddanych zagranicznych.

W ciągu 123 lat (od r. 1750 do 1873) przybyło do gubernji warszawskiéj 10,800 rodzin cudzoziemskich; z liczby ich 3927 nabyło grunta, pozostałe zaś 6822 rodziny osiedliły się w celu znalezienia zarobku. Od 1750 do 1760 r. przybyło 59 rodzin w celu nabycia ziemi i 44 dla zarobków, razem 103; w następném dziesięcioleciu przybyło rodzin pierwszéj kategorji 123, drugiéj 42, razem 163; od 1770 do 1780 przybyło 155 rodzin pierwszéj kategorji, 69 drugiéj, razem 224; od 1780 do 1790 kategorja pierwsza 224 rodzin, druga 152, razem 376; od 1790 do 1800 pierw. kategorja 311 rodzin, druga 281, razem 592; od 1800 do 1810 pierwsza kategorja 783 rodzin, druga 523, razem 1306. Jest to największa ilość przybyłych cudzoziemców w ciągu jednego dziesięciolecia, aż do roku 1860, gdyż odtąd znowu do roku 1870 przybyło 2501 rodzin z tą jednak różnicą, że tylko 192 rodzin nabyło grunta, zaś 1859 rodzin przybyło dla zarobków.

Większość cudzoziemców zamieszkałych w gub. warszawskiéj pochodzi z Niemiec a zwłaszcza z Prus. Z tego ostatniego państwa osiedliło się 9799 rodzin; z Austrji 401, z Wirtemberga 195, z Francji 138, z Saksonji 103, z Bawarji 64, z Badenu 44, z Anglji 20, ze Szwajcarji 17, z Hanoweru 5, z Hessen Darmsztatu 5, z Belgji 4, z Danji 3, z Włoch 3, ze Stanów Zjednoczonych 2, ze Szlezwigu 2, z Brunświku 1, z Wejmaru 1, ze Szwecji 1 rodzina. Co się tyczy wyznania, znajduje się w gub. warszawskiéj: 26,293 cudzoziemców protestantów, 18,889 katolików, 909 menonitów, 212 żydów, 173 braci morawskich, 21 anababtystów i 15 osób wyznania anglikańskiego.

Na 100 osób z liczby cudzoziemców mieszkających w gub. warszawskiéj 55,5% umie mówić po polsku, a 44,2% mówi tylko własnym językiem. Po rossyjsku umie mówić 169 ludzi, czyli 0,3% ogółu osiedleńców.

Cudzoziemcy zbudwali w gub. warszawskiéj 214 wsi i osad, z których obecnie 49 ma ludność wyłącznie cudzoziemską, a 155 mieszaną.

Osiedleńców trudniących się rolnictwem jest w gub. warszawskiéj 7,630 osób (przy nich znajduje się 28,066 członków rodzin), a w téj liczbie bogatszych właścicieli ziemskich 95, rządców majątku 114, dzierżawców 88, drobnych właścicieli 3,713, mieszczan rolników 30, agronom 1, leśniczych 11, ekonomów 55, owczarzy 54, ogrodników 38, robotników wiejskich 3,405, służby leśnéj 18, pastuchów 18. Większość (68) znacznych właścicieli ziemskich składa się z poddanych zagranicznych. Wszyscy prawie są Niemcy (93 Prusaków i 1 Austrjak), wyjątek stanowią dwaj właściciele Anglicy.

Gruntów cudzoziemcy posiadają 161,927 morgów i 189 prętów, co stanowi 6,6% przestrzeni całéj gubernji; rogatego bydła mają 19,817 sztuk, owiec zwyczajnych 8,425 szuk, owiec z wełną delikatną 53,827, świń 10,887, koni 7,499.

Daleko więcéj stosunkowo niż w gubernji warszawskiéj jest cudziemców w guberniach kaliskiéj i piotrkowskiéj. W guberniach tych całe miasta i wsie są przepełnione Niemcami, jako to: Łódź, Zgierz, Tomaszów Rawski, Zduńska Wola, Ozorków, Pabianice, Aleksandrów i inne.

Hiszpanja.

W braku wszelkich nowszych wiadomości z Hiszpanji, a to nietylko z powodu, że zapewne brak nowych wypadków na placu boju, lecz również z powodu utrudnionéj komunikacji, umieszczamy tu następujący list jednego z korespondentów z Biskai:

„Wpadły mi w ręce numera dziennika *Cuartel-Real*, a jeden z przyjaciół wierzący w sprawę Don Karlosa, opowiedział mi wiele ciekawych szczegółów. *Cuartel-Real* wychodzi w Estelli, Durango i Vengarze, a jego redaktor główny znajduje się w sztabie pretendenta. W numerze z 12 marca znalazłem program polityki Don Karlosa. Wspomniony dziennik oświadcza, że sprawa Henryka V we Francji i Karola VII w Hiszpanji są solidarnie z sobą związane i jednocześnie powinny obie tryumfować. Daléj powiada, że Don Karlos przedstawia kościół rzymski, katolicki i papiezki, i utrzymuje, że władza doczesna Piusa IX będzie wskrzeszona równocześnie z władzą dwóch wiernych cór kościoła: francuzkiéj i hiszpańskiéj.

W dalszych numerach organ urzędowy pretendenta usiłuje ośmieszyć swobody, jak utrzymuje, „szkodliwe dla nowoczesnego społeczeństwa“. Pod wyrazem swobody rozumie on: prassę, swobodę religijną, głosowanie powszechne, słowem to wszystko, „co szaleni liberalni uważają za konieczne dla dobra ludzkości.“

Z powyższego można powziąć wyobrażenie, jak w obozie pretendenta pojmują przyszłość Hiszpanji.

Don Karlos jest bardzo niezadowolony, że od pewnego czasu sprawa jego nie robi postępów, z wyjątkiem kilku prowincyj, z których włościanie wstąpili pod jego chorągwie. Zastanawiano się w tych czasach wiele nad finansowemi środkami. Bankierowie dostarczający pieniędzy karlistom, uskarżają się na powolność działań; deputacje rojalistowskie Biskai i Nawarry oświadczyły, że w kraju nie ma już żadnych zasobów, bo wszystko wyczerpała dotychczas prowadzona wojna. Zapasów pieniędzy i żywności dostarczają obecnie kabecylowie krążący w Maestrozzo i części Katalonji. Wpadają do wiosek, zabierają wszystko i uciekają tak pośpiesznie, że ich kolumny ruchome republikańskie nie mogą dogonić. Kilka wysyłek broni z zagranicy spotkały nieszczęścia. Mały okręt naładowany karabinami wpadł w ręce republikańskich statków strażniczych, krążących po brzegach. Drugi większy okręt na morzu Śródziemnem zatonął z całym ładunkiem. Pogłoski o „convenio“ zasiały także w obozie karlistowskim niezgodę. Spory i kłótnie doszły do tego stopnia, że Nawarczycy zarzucali Alawańczykom zdradę i nawzajem. Szczerzy karliści przyznają, że im potrzeba koniecznie nowego Zumala Carreguy, któryby stan moralny ich armji podtrzymał.

Republikański gen. Lopez Dominguez w rozkazie dziennym zabronił oficerom i żołnierzom opuszczania chociażby chwilowo linji bojowéj i zapowiedział, że za wydalenie się podwładnych dowódcy oddziałów będą odpowiedzialni. W istocie czas już było położyć tamę wzajemnym znoszeniom się obu obozów, bo wypadki zbiegowstwa się mnożą. Generał Manuel Concha wylądował w Laredzie i robi już odpowiednie przygotowania celem utworzenia trzeciego korpusu armji. Oczekuje on chwili, w któréj flota będzie mogła wziąć udział w działaniach i powrotu admirała Topete'go. Przesilenie ministerjalne jest zażegnane i zmiany w gabinecie odłożone do chwili zdeblokowania Bilbao. Generał Pavia i pp. Sardoal i Albareda pogodzili zwaśnionego ministra wojny generała Zabalę z ministrem spraw wewn. p. Martos'em.

Dnia 5 kwietnia otrzymano wiadomości od generała Castilli dzielnego obrońcy Bilbao. Generał Castillo doniósł, że jego położenie nie pogorszyło się. Oblężenie trwa już od 28 grudnia roku zeszłego. Pięć tysięcy ludzi pomimo niepogody i burz morskich zdołano przewieźć do Santony. W Santanderze znajdują się znaczne siły. Armja północna liczy obecnie przeszło 40,000 żołnierza i posiada silną artylerję. Przed niedzielą generał Echaguë stojący w Santanderze z czterema bataljonami wyruszy w kierunku Santony.

Od dni ośmiu nie nadeszła poczta z Francji; telegrafy są przez władze wojskowe zajęte i nie podejmują się przesyłki depesz przywatnych.“

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 29 kwietnia.

Na benefis p. Terenkoczego, odegraną będzie w sobotę, nie jak donosiliśmy sztuka Juljusza Słowackiego „Niepoprawni“, lecz „Trzeci maja“ Kraszewskiego.

W muzeum techniczno-przemysłowém we czwartek dnia 30 kwietnia, od godz. 12 do 1 w południe odbędzie się 2-gi publiczny odczyt prof. dr. Bełcikowskiego: „O starożytnym idealizmie.“

Defraudacja. — Pierwszy sekretarz reprezentacyj lwowskiéj krakowskiego tow. wzajemnych ubezpieczeń, Feliks Kalita, sprzeniewierzył towarzystwu różne sumy, w skutek czego otrzymał od dyrekcji dymisję. Kalita wyjechał za granicę.

Z powodu ostatniéj wielkiéj bójki pomiędzy żołnierzami piechoty i artylerji w Ludwinowie, w skutek któréj siedmiu żołnierzy ma być pokaleczonych, krążą obecnie koło portu podgórskiego i przewozu na Rybakach wojskowe patrole, dla przeszkodzenia zetknięciu się stron nieprzyjacielskich. Jak słychać, w skutek ostatniego zajścia wzbroniono załodze krakowskiéj odwiedzania licznych karczem na prawem brzegu Wisły.

Donoszą nam z Wieliczki, że znany ów róg oprawny bogato w srebro, który pokazywano gościom jako rzadki antyk pochodzący z XIV lub XV wieku, zginął z szafy w urzędzie solnym.

Od wydziału czytelni akademickiéj otrzymujemy na onegdajszą korespondencję z czytelni akademickiéj następującą

Odpowiedź: W numerze 96 *Kraju* z dnia 28 kwietnia umieściła szan. redakcja korespondencję z czytelni akademickiéj występującą w ostatnich słowach przeciwsko statutowi i zarządowi téjże czytelni.

Niechcąc się wdawać w polemikę z autorem artykułu widocznie tendencyjnie napisanego, prosimy tylko o sprostowanie niektórych faktów w tymże artykule niezgodnie z prawdą przedstawionych. I tak nieprawdą jest, jakoby czytelnia żądała od każdego nowo wpisującego się 1 zła. wpisowego, gdyż §. 16 l. *d.* wyraźnie dodaje, że wydziałowi służy prawo uwalniania członków od opłaty wpisowego i wkładek półrocznych, a że wydział z prawa tego jak najobszerniéj korzysta, dowodem tego sprawozdania półroczne, według których niemal ósma część członków czytelni wpisowego ani wkładki nie płaci. Nieprawdą jest, jakoby czytelnia w §. 7 chciała przymusić wszystkich akademików do zapisywania się; paragraf ten uchwalono dla tego, że dawniéj wielu akademików przez cały rok było „gośćmi“ czytelni i nadużywając statutu korzystali jako tacy z czytelni cały rok nieprzyczyniając się niczem do jéj utrzymania, chociaż uczynić to byli w stanie.

Nieprawdą jest także, jakoby od czasu uchwalenia powyższego paragrafu liczba członków coraz się zmniejszała, gdyż właśnie tuż po uchwaleniu powyższego paragrafu t. j. w półroczu zimowém 1872 na 3 czytelnia najwięcéj liczyła członków, bo 217.

Co do członków honorowych nadmieniamy, że nie tylko w czytelni, ale w bardzo wielu innych towarzystwach przyjętą jest zasada, że członkowie honorowi mają głos doradczy, czego dowodem §. 7 lit. *c.* towarzystwa wzajemnéj pomocy zawierający taki sam przepis. Że zamianowanie członkiem honorowym nie jest degradacją, tego najlepszym dowodem sprawozdanie, które szanowny autor powyższego artykułu uwzględnił, jak i statut, tylko o tyle, o ile mu to było potrzebném do jego wywodów; według sprawozdania należą do członków honorowych profesorowie uniwersytetu i kilku starszych kolegów, którzy około czytelni wielkie położyli zasługi, a dziś studja akademickie pokończyli, zatem nawet do zajęcia się czytelnią czasu nie mają.

Nieprawdą jest wreszcie, jakoby jakaś będąca w mniejszości „frakcja“ żądała połączenia czytelni z towarzystwem wzajemnéj pomocy, na jedyném bowiem w tym celu zwołaném walném zgromadzeniu w czytelni akademickiéj przeszło 5/6 członków głosowało za połączeniem i tylko brak kompletu na walném zebra-

---

noby na nas uwagę — szepnęła Juljanna przestraszona.

— Już nie ma nikogo — uspokoił ją Bojador, oglądając się po pokoju.

— Powiedzże mi pan, na czém jego plan zależy?

— Powiedzieć? Nie, to jest moja tajemnica. Chcę panią zadziwić skutkiem!

— Pańska tajemnica? — zapytała hrabina Juljanna, wcale z tego oświadczenia niezadowolona. — Jakże tedy będę mogła pomagać panu? Wszak przyjdzie chwila, gdy pan będziesz mnie potrzebował? Gdy będę musiała wpłynąć na arcyksiężniczkę...

— O nie, nie. Mój plan tak doskonały, przytém pewien traf tak mi wybornie posłużył; chcę dla siebie całą chwałę zachować.

— Doprawdy? — odparła frejlina. — No, *vederemo!*

— Tak jest, obaczysz pani, że dokażę cudów z resztkami rozsądku, jakie mi zostawiła moja namiętność ku ubóstwianéj Juljannie!

— Ach, pańska namiętność — odrzekła Juljanna Bolagno, zawsze jeszcze cokolwiek oziębiona skrytością Bojadora — daj pan temu pokój; wyrzućmy raz na zawsze namiętność z naszych stosunków. Jednakość usposobień, charakterów, majątku, urodzenia, a przedewszystkiém wspólność wielkich celów, ambitnych usiłowań... to kojarzy szczęśliwe stadła i łączy je z sobą na całe życie mocnemi węzłami. Tylko do téj pięknéj zgody rozsądnych serc nie należy dodawać sentymentalnéj muzyki rozmarzonych uczuć afektowanych melodyj pasterskich, właściwych słabym duszom, co się lubią od ziemi odrywać! Miłość... miłość jest to największe głupstwo, upojenie chwilowe, które może trwać przez krótki wieczór, ale nazajutrz nabawia bólu głowy i nudów. Addio, mój tajemniczy przyjacielu, pamiętaj pan o tém!

I hrabina Juljanna Bolagno skinieniem głowy pożegnała wicehrabiego, który patrzał za nią trochę zdumiony.

— Czy serjo to mówiła? — zapytał sam siebie. — W każdym razie moja panna narzeczona wytłomaczyła się bez ogródki. Dobrze, powołam się na to, jeżeli djabeł wlezie mi w drogę i szepnie jéj coś do ucha o moich miłostkach z tą najśliczniejszą Turczynką. Dalibóg, moja ubóstwiana Juljanno, nie zapomnę ci tego!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

TEATR.

Ubiegły tydzień włączając weń przedstawienie wczorajsze „Konfederatów barskich“ jest jednym z poważniéj zapisanych w tym roku. Albowiem prócz trzech jednoaktowych sztuczek, które odegrano przeszłego wtorku a które dość często już na scenie naszéj widywaliśmy, mieliśmy jednę rzecz zupełnie nową a dwie już dość dawno grane, a które jeszcze dość długo mile widziane będą.

O przedstawieniu wtorkowém nie wspominalibyśmy nawet, gdyby nie pewna zmiana w obsadzie ról w „Grzeszkach babuni“, dzięki któréj po kilkotygodniowéj przerwie zobaczyliśmy znowu na scenie panią Siennicką. Nie wiemy, jaka jest tego przyczyna, że artystka ta była tak długo nieczynną i będzie nią jeszcze, o ile znamy repertoarz przyszły. W każdym razie ta jéj nieczynność nie wychodzi jéj talentowi na dobre, zwłaszcza, że p. Siennicka z każdym niemal występem przedstawiała się publiczności z nową a choćby małą tylko zdobyczą artystyczną.

W czasach, kiedyśmy nie mieli ani p. Hoffman, ani p. Ładnowskiego, przecież to nie kto inny z artystek — obok p. Wardzyńskiego — był tym, który umożliwiał przedstawienie takich sztuk, jak „Diana de Lys“, „Kobiety z kamienia“ i tylu innych; obecnie zaś nie wszystkie role, w jakichby wystąpić mogła i pani S. zabierze przecież p. Hoffmanowa; byłoby to zresztą z wielu względów niepodobieństwem dla niéj.

Sądzimy zatém, że zamiast wyciągać sztuki z czasów dawniejszych, jeżeli się okaże tego potrzeba, zobaczymy nowsze jakieś, w których z korzyścią dla krakowskiego teatru, nawet ze względów materjalnych, wystąpić będzie mogła w znaczniejszych rolach pani Siennicka. Rolka jaką miała artystka ta w „Grzeszkach babuni“ odegraną została wprawdzie z wielkiem zadowolnieniem publiczności, sądzimy przecież, że podobne role są dla p. S. mniéj odpowiednie. Talent to tylko i zkąd inąd sympatyczna dla widzów indywidualność, były powodem tego sukcesu. Podobne dwie okoliczności są bardzo często, jak już nieraz tego mieliśmy dowody, przyczyną pozornych powodzeń, zaczém jednak żaden poważny artysta ani artystka ubiegać się nie powinni.

Oprócz p. S. występowała w téj sztuce panna Urbanowicz, która prawdopodobnie także nie była zadowolnioną z tego, że

niu wzajemnéj pomocy przeszkodził dalszym obradom nad urzeczywistnieniem myśli połączenia. W końcu nadmieniamy, że gdyby szanowny autor powyższego artykułu zechciałbył gruntowniéj przejrzeć statut czytelni i jéj półroczne sprawozdania, nie potrzebowałby sobie zadawać pracy nad wynajdywaniem nieistniejących złych stron i sprzeczności w statucie, oraz utyskiwać na jakieś frakcje, których istnienia dopatrzeć się nie możemy.

Kraków 28 kwietnia 1874.

W imieniu wydziału czytelni akademickiéj
Prezes *Bartoszewicz*. Sekretarz *Lesław Boroński*.

Na powyższą odpowiedź nadesłał nam równocześnie autor pierwszéj korespondencji następującą **replikę:**

„Powyższe niby sprostowanie jest nam jednym dowodem więcéj, że czytelnia (jak to pisaliśmy) na fałszywém stoi stanowisku; odwołuje się bowiem wydział do § 16 lit. *d*, na mocy którego uwalnia niektórych członków. Kogo uwalnia? zapewne tych którzy mu znani i starają się o to (trzeba pewnych protekcyj); ilu? około 20. Kiedy? na parę tygodni przed końcem, a w najlepszym przypadku w połowie półrocza.

Że wydział dąży do utrzymania *status quo*, w celu nie utracenia tego swego przywileju, jest rzeczą smutną. Co to będzie w późniejszym jéj wieku, gdy już teraz mijając się z słusznością, pewna część młodzieży walczy o przywiléj. Z zaprzeczenia jakoby od nowo wpisujących się pobierano 1 zła. wstępnego, wnosić by chyba można, że wydział czytelni inny ma statut dla siebie a inny dla członków; bo w tym ostatnim wyraźnie napisano, że wpisowe wynosi 1 zła.

Daléj powiada wydział: „nieprawda, jakoby czytelnia w § 7 chciała przymusić wszystkich akademików do zapisywania się...“; utwierdza tylko nasze przekonanie; bo pisaliśmy, że odstręcza; co się zaś tyczy owéj, do téj nieprawdy dołączonéj potwarzy, wymierzonéj przeciw uczniom uniwersytetu, zrobiona ona była, o ile wnosić można, tylko dla zaokrąglenia perjodu, złéj myśli nie można autorowi powyższego sprostowania przypisać.

Widocznie powyższe sprostowanie było robione *ex officio* przez kogoś, który zmuszony pisać, musiał się ratować przekręcaniem faktów na swoją korzyść, w czem biegłość pewną okazuje; jak tego dowód mamy w następującem jego twierdzeniu: gdzie liczbę 217 członków w półroczu zimowem 187²/₃ przytacza za dowód, że § 7 korzystne tylko skutki wywarł; a nie zastanowi się nad tem, że członkowie ci wpisali się przed uchwaleniem wzmiankowanego §, a że czytelnia od tego czasu coraz mniéj ma członków (mimo wygodniejszego mieszkania) tego nie zaprzecza.

Że członkowie honorowi w wielu towarzystwach mają głos tylko doradczy jest rzeczą słuszną, jeżeli uwzględnimy, że członkami honorowymi są tacy, co członkami zwyczajnymi być nie mogą; inna rzecz, gdy się zrobi członkiem honorowym kogoś, mającego prawo być członkiem zwyczajnym i gdy mu się odbierze prawa, które mu jako członkowi zwyczajnemu przysługiwały, a na mocy § 5 statutu, każdemu uczniowi uniwersytetu aż do trzech lat po ukończeniu studjów przysługuje prawo być członkiem zwyczajnym.

Że blisko ⁵/₆ członków czytelni z tych co byli obecni przy głosowaniu, głosowało za połączeniem z bratnią pomocą, to prawda, ale stało się tak tylko dla tego, że większa część przeciwnych temu członków opuściła salę a kilku tylko zostało (gdy już nie było kompletu), dla przekonania się jak liczna owa falanga; a przekonawszy się że nie liczna, bezpieczni o los towarzystwa, nie przyszli na zwołane późniéj „walne zebranie bratniéj pomocy“ nie chcąc sobie napróżno tracić czasu, na wielki smutek tych, którym z trudem przygotowane mówki na nic się nie zdały.

Przed dziesięcioma laty napisał Ryszard Berwiński, znany zaszczytnie w literaturze polskiéj pisarz, dzieło dwutomowe pod tytułem „Rzym i Konstantynopol.“ Dzieło to ma być obecnie drukowane.

W okolicy Pucka, a więc niedaleko brzegu morskiego, znaleziono kamień wapienny wielkości pięści, mający na szerszéj płaszczyznie, którą tu nazwiemy podstawą, w kształcie nieregularnego koła napis z czarnych głosek, z których kilka odczytano i uznano za łacińskie. To jednakże więcéj zasługuje na uwagę, że ten sam napis powtórzył się w nieco mniejszych rozmiarach, gdy rozłupano kamień równolegle do podstawy i to powtórzył się na obu płaszczyznach przez rozłupanie utworzonych. Przypuszczają przeto, że napis ten w kształcie ostrokątnym idzie przez cały kamień od podstawy aż do przeciwległego końca. Oddano go badaczowi starożytności drowi Beilowi w Gdańsku, który po zbadaniu ma zdać sprawę.

W Lipsku niejaki p. Kluk-Kluczycki wydał po niemiecku książkę „O kometach jako rodzaju księżyców do planet należących“, zamierzającą całkowitą reformę dzisiejszego systemu. Pomysły autora ekscentryczne nie wytrzymują krytyki.

Pisarz niemiecki Gustaw Rasch, jeden z wyjątkowych publicystów tego kraju, którzy ośmielają się w imię praw narodowości protestować ciągle przeciw przyłączeniu Alzacji i Lotaryngji do Niemiec, otrzymał niedawno od księcia czarnogórskiego order zasługi za ostatnie dwa dzieła: „Die Türken in Europa“ i „Der Leuchtthurm des Ostens“, wykazujące potrzebę wyswobodzenia Słowian południowych z pod jarzma tureckiego.

Zamiar Medjolańczyków postawienia pomnika Napoleonowi III ma wkrótce przyjść do skutku. Wybrany w tym celu komitet poruczył rzeźbiarzowi Barzaghi ułożyć plan stosowny. Pomnik będzie wyobrażał postać bronzową jeźdźca, mającą 3,50 metrów wysokości, wzniesioną na podstawie granitowéj, któréj wysokość wynosić ma 4,50 metrów.

W Petersburgu będzie w tych dniach otwarta filantropijna jadalnia przeznaczona specjalnie dla słuchaczek akademji medyczno hirurgicznéj. W jadalni téj dawane będą obiady po rs. 5 miesięcznie. Otwierająca ten zakład p. B., mając na celu tylko niesienie pomocy potrzebującym, zyski, jakie z tego przedsiębiorstwa okazaćby się mogły, ma obracać na ulepszenie żywności.

Wedle świeżo sporządzonéj statystyki ludność Londynu wynosi 3,359 073 dusz. Stolica Anglji obejmuje przestrzeń 122 mil (angielskich kwadratowych. Przez rzekę Tamizę jest rzuconych 17 mostów stałych. Miasto spotrzebowuje codziennie 514,169 ton metrycznych wody. Wartość własności nieruchomych opłacających wynosi 20 miljonów funtów stzerlingów. W roku 1873 rodziło się przeciętnie tygodniowo 2,285 dzieci czyli w przeciągu 52 tygodni 121,100. Umierało przeciętnie tygodniowo 1,446 osób, czyli w przeciągu 52 tygodni zmarło 76, 634 osób. Przewyżka więc wypadków urodzenia wynosi 14,466 czyli przeciętnie tygodniowo po 839 osób. Należy jednak w obliczeniu ludności Londynu zwracać uwagę na to, że ruch ludności jest nadzwyczaj zmienny, bo ciągle tysiące mieszkańców wyjeżdżają ze stolicy i tysiące przybywają.

W górnym Egipcie zmarł niedawno król państwa Masindy. Anglik Sir Samuel Boller opisuje pogrzebowy obchód tak: „Wykopano dół czyli studnię, w którą wpuszczono wdowy królewskie i ciało zmarłego monarchy na ich kolanach złożono. Następnie przyprowadzono nad brzeg studni jeńców zabranych sąsiedzkim pokoleniom, poobcinano im ręce i nogi i wrzucono wraz z żywemi ciałami na trupa królewskiego i jego mdlejące żony. Uskuteczniwszy to, zasypano całą studnię ziemią, a orszak pogrzebowy udeptał ją starannie. Następca króla żałując go serdecznie, uznał że zamało jeszcze czci oddano zmarłemu, zaprosił więc wszystkich krewnych na suty bankiet i kazał wszystkich wydusić.“

Telegrafują z Nowego Jorku, że w Luizyanie, skutkiem wyrwania grobli na brzegach Mississipi, woda zalała 8 parafij. Około 1000 mieszkańców wpadło z tego powodu w tak wielką nędzę, iż rząd ujrzał się zmuszonym pośpieszyć im z pomocą.

Teatr.—Jutro po raz trzeci „Śmierć Iwana Groźnego.“

Spostrzeżenia meteorologiczne.— Dnia 27 kwietnia pochmurno, zimno, po południu chwilowy śnieg; termometr od 5.6 spadł na 1.4 R. Barometr prawie bez ruchu; rano o 6 dnia 28 stan jego był 330.44, termometru —0.4 R. Wiatr północny.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Zygm. Pollak kup. z Wiednia; Alfred Kleeberg kup. z Meissen; Michał Naimski obyw. ze Spytkowic; Jan hr. Lubieniecki z żoną wł. d. z Włoch; Maks Poznański kup. z Paryża.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 24 kwietnia:

Konkurs ogłasza wydział kraj. na dwa stypendja gminy miasta Mikołajowa, po 50 zła. każde, dla synów ubogich mieszczan mikołajowskich.

Licytacje. C. k. namiestnictwo ogłasza publiczną licytację przez oferty dla chętnych podjęcia się naprawy mostu na Dunajcu pod Nowym Sączem. — Toż namiestnictwo, w podobny sposób, na wystawienie skrzydła do gmachu gimnazjalnego w Tarnopolu.—W Krzeszowicach, realność l. 38-89 w Bolechowicach. — W Oświęcimie, realność włościańska l. 29 w Babicach.—W Sieniawie, realność włościańska l. 10-50 w Lezochowie.— W Lubaczowie, realność l. 3 45 w Borchowie. — W Kossowie, realność l. 117 w Wierzbowcu.—W Tarnopolu, realność tamże l. 897.

Ogłoszenia. Sąd kraj. w Krakowie dla Joanny Procnerowéj z Lipnika, jako nieudolnéj na umyśle, ustanawia kuratora w osobie Andrzeja Szuberta.— Sąd pow. w Brzeżanach, włościaninowi z Wierzbowa, Ilkowi Zasiekowi, jako marnotrawcy, daje kuratora w osobie Josypa Zasieka z Wierzbowa.

„Telegramy Kraju“

Berlin 28 kwietnia. Przed porządkiem dziennym posiedzenia sejmu udziela minister finansów wiadomości o zamknięciu budżetu z r. 1873. Dochody wynosiły 244,519,536 w obec preliminowanéj sumy 210,043,476 talarów, a więc o 34 476,060 talarów więcéj. Wydatki wynosiły 222 miljony i 222,492 talary, przewyższyły więc preliminarz o 12,171,025 talarów.

W administracji pozaetatowéj wynosiły dochody 103,539.740 talarów, wydatki zaś 104,381,301 talarów, zatem pokryć potrzeba jeszcze 841,561 talarów. Pozostaje nadwyżka do dyspozycji 21,456,483 tal.

Wydatki nad preliminarz zdarzały się szczególniéj przy administracji kopalń i kolei żelaznych; przy tych ostatnich wynosi przewyzka w wydatkach 305,846 tal.

Część kontrybucji przypadająca na Prusy wynosiła w 1873 r. 62,368,000 talar., do czego przyłączył się jeszcze 17 marca 1874 przekaz 36,485,650 talarów, tak że cała suma dotychczasowéj kontrybucji wojennéj 100 miljonów dochodzi.

Minister finansów mówił potém o planie umorzenia długów. Są do umorzenia: reszta długu z r. 1856 wynosząca 13½ miljona, część długu hannowerskiego, większa część dalszych hannowerskich długów (4% pożyczka).

Powyższe pozycje tworzą treść przedłożenia, przez którego przyjęcie państwo począwszy od nowego r. 1875 o 2,114,000 talarów mniéj ciężarów mieć będzie. Minister dotyczące przedłożenia złożył sejmowi.

Kolonja 27 kwietnia. W procesie starokatolickiego biskupa Reinkensa przeciwko „Reichszeitung“ w Bonn o obrazę tegoż, ogłoszony dziś został wyrok. Potwierdza on orzeczenie pierwszego sędziego, podług którego redaktor Emons skazany został na 5 miesięcy więzienia, a nakładca Hauptmann na 500 talarów, ewentualnie na 5 miesięcy więzienia.

Madryt 27 kwietnia. Telegraf z Bilbao do Anglji, który przerwany został przez karlistów, odnaleziono znowu i w pobliżu Santander połączono z wybrzeżem hiszpańskiém.

Bukareszt 27 kwietnia. Nowomianowany ajent austrjacko-węgierski, baron Calice, przybył dziś do Bukaresztu i objął sprawy jeneralnego konsulatu.

Bukareszt 28 kwietnia. Książę Milan serbski był wczoraj przyjmowany przez p. Boeresco rumuńskiego ministra spraw zagranicznych w Turn-Severin. Tenże odprowadził księcia do Ruszczuku, dokąd on dziś przyjedzie.

Belgrad 27 kwietnia. Książe Milan odjechał dziś rano w towarzystwie prezydenta ministrów i licznego orszaku, złożonego z wojskowych, do Konstantynopola.

St. Jean de Luz 28 kwietnia. Na polu bitwy nie zaszło nic nowego. Karliści otrzymali przez Bermeo broń. Flota republikańska zarzuciła kotwicę koło Santander. Tworzenie trzeciego korpusu w Loredo postępuje dość szybko. Concha odwiedził w sobotę Santonę. Karliści wzmacniają swe siły na granicy koło Biskai.

Kursa.—Wiedeń 29 kwietnia godz. 2.16.— Akcje kredytowe 212.50.—Londyn —.—.— Srebro 106.—. — Dukat —.—. — Lombardy 141.—. — Losy z 1864 r. 131.75.— Akcje franko-austr. 30.50. — Napolecny —.—. — Akcje kolei Karola Ludwika 244.—. — Akcje kolei lwow. czern. 149.—. —Akcje kolei półn. wschodniéj 103.—.— Akcje banku związkow. 12.25.— Oblig. indemn. gal. —.—.— Akcje banku wied. dla obrotu 83.—.— Akcje anglobanku 128.25.—Akcje kolei rząd. 317.50. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 157.—.— Tramway 144.—.—Banku budowy 65.50. — Akcje kolei wschodniéj 49.—. — Akcje banku anglo-węg. 24.50. — Akcje kolei zjedn. 94.50.— Losy tureckie 43.—.—Losy premj. węg. 75.75.—Akcje kolei bogumińskiéj 134.50. — Akcje kolei ces. Elżbiety 205.—.— Akcje kolei półn. zachodn. 184 25. — Akcje franco-hungaria 54.—. — Ogólny bank austr. 46.—. Usposobienie giełdy: wzmocnione.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

z nią pani S. występowała. Panna U. bowiem doskonałą jest w sztuce „Zbudziło się w niej serce“ i dobrą jest w „Grzeszkach babuni“, czuć to jednakże musiała, jak również czuła to i publiczność, że w wielkiej były ze sobą czasem dysharmonji.

Zdarza się to wprawdzie w życiu, że „Leoś“ ładniéj śpiewa od „Klarci“, na scenie jednak różnica w tym rodzaju przynajmniéj tak znaczną być nie powinna. Rozumieliśmy zupełnie, kiedy w „Złych językach“ Laubego role panien „Stras“ oddano pani Bauman i pannie Urbanowicz, bo tam nawet pewne alluzje w sztuce saméj wymagały poniekąd panny U. w téj roli, chociaż ze względu na oddanie charakteru mógł być kto inny odpowiedniejszym. — Otóż i tu można się było podobną powodować ekonomją.

Pewna harmonja — choćby niekoniecznie znakomita — zawsze przyjemniejsze sprawia wrażenie, niżeli dysharmonja, choćby się gdzieniegdzie nawet mistrzowskie odzywały tony.

Pani Wolska wywiązała się doskonale z roli „Klary Delmas“.

Nad operetką Suppego, jak téż nad znaną sielanką Königsmintera, jako nieprzedstawiającemi na razie żadnych prawie powodów do wzmianki o nich obszerniejszéj, przejdziemy do porządku dziennego, a wspomniemy o jednym z najpiękniejszych poematów dramatycznych, o „Ostrożnie z ogniem“, najsympatyczniejszego z poetów francuzkich.

Kto tylko o téj sztuce pisał, każdy już zrobił uwagę, że jest ona jakby li tylko dla dwóch głównych w niéj napisana postaci: dla Kamilli i Perdicana; my dołączamy tu jednak i Rózię, dziewczynę z ludu, który najmniejszą zawsze na pozór odgrywając rolę w cywilizacji, w łonie swojém bezwiednie przechowuje skarby i lekarstwa, gdy ubożeć zaczyna i słabnąć moralnie ta część ludzkości, która w pochodzie naprzód w pierwszym postępuje szeregu.

Idąc zaś naprzód, z wystawioną piersią na wszelkie możliwe pociski nieznanych sobie potęg wśród świata, gdzie tylko jéj własny rozum przyświeca, bardzo często ma ona chwile, w których traci grunt pod nogami i oderwaną jest od pnia, z którego soki ożywcze ciągnie.

Taką chwilą także był czas, w który odniósł Musset postaci swojego dramatu.

Rozumowania mniéj więcéj świetne, rozgrymaszenie uczuć aż do ich zupełnego na pozór zbezwładnienia, rozpierzchnięcie się jakieś na zewnątrz a próżnia i niezadowolenie, gdy się w siebie weszło, nierozumienie wreszcie samego siebie i ztąd igraszka lekkomyślna często własnemi, nawet najświętszemi uczuciami, — gdy ktoś je miał jeszcze, — oto z czego urobione dwie pierwszorzędne kreacje Mussetowskiej sztuki. — To téż scena przy studni między Perdicanem a Kamillą, scena rozumowana a odsłaniająca nam widok i na całe społeczeństwo ówczesne, która nas zainteresowuje dla sztuki w braku wyraźnéj intrygi, jest wiązaniem całéj przepysznéj jéj budowy o najcudniejszéj ornamentyce poetyckiéj.

Role Perdicana i Kamilli grał nie kto inny naturalnie tylko ci sami, którzy odegraniem dawniéj sceny „przy studni“ stali się nawet powodem napisania pod tym tytułem rozprawki przez nieznajomego autora. Nie byliśmy na przedstawieniu pierwszém téj sztuki, nie wiemy więc o ile różniła się obecnie gra pani Hoffman i p. Ładnowskiego od gry ich dawniejszéj. Jeżeli jednak zdanie autora „Przy studni“ mielibyśmy dziś zastosowywać do gry tych artystów, znacznie musielibyśmy je zmienić — chociaż nie na niekorzyść.

(Dokończenie nastąpi.)

KĄPIELE W SWOSZOWICACH

słynne ze swoich wód siarczanych otwarte będą

w dniu 1 czerwca r. b. 5008(1-6)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie

wydaje począwszy od dnia 1 marca 1874 r.

ASYGNACYE KASOWE

6% płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
6½% płatne w 60 dni po wypowiedzeniu
7% płatne w 90 dni po wypowiedzeniu.

Kraków dnia 26 lutego 1874 r.

4910(3-?) **Dyrekcya.**

Zniżone ceny Zniwiarek

z powodu spadku ażia i tylko na czas trwania tego spadku

Samuelsona popr. **Royal**	złr. wal. austr.	**375**
dto **Kosiarka**	„ „ „	**275**
Ceres	„ „ „	**435**
Hovarda nowa	„ „ „	**375**
Champion (warder Mitchell) dwukonna	„ „ „	**525**

Cena zniżona zależy od wczesnych zamówień z ⅓ zadatku.

Kredyt za umową. **L. Zieleniewski w Krakowie**
4899(9-10) fabryka machin, kotłów, narzędzi, odlewarnia i td.

Henryk Mattoni w Karlsbadzie.

Woda mineralna Giesshübler Sauerbrunn

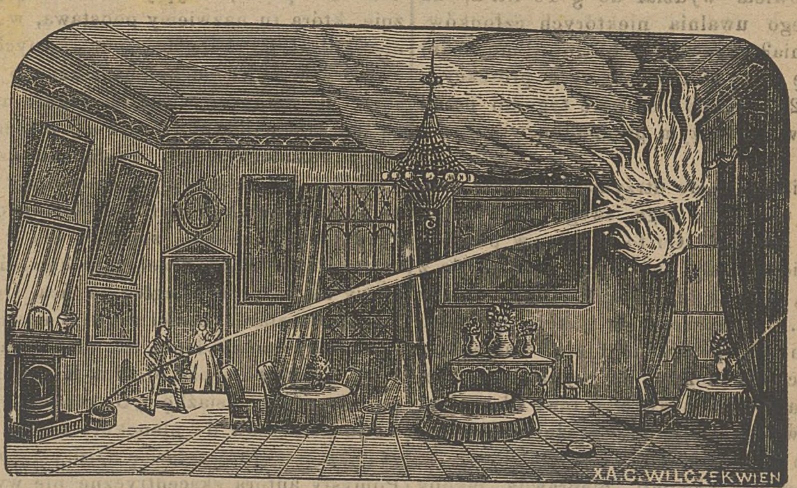
z wybornym skutkiem zalecaną bywa

w kokluszu, chrypce i w cierpieniach piersiowych.

W kokluszu u dzieci z dodatkiem gorącego mleka wybornie skutkuje, sprawiając oddechanie swobodném i sprzyjając czynnościom błon skórnych, pokrzepiając płuca i wzmacniając żołądek. 4971(1-7)

Główny skład w Krakowie u J. Wentzla, filii dyrekcji wód mineralnych galicyjskich i czeskich.

SKŁAD



SŁYNNEJ

PATENTOWANÉJ HYDRONELLY

(Sikawki domowéj i do gaszenia ognia)

Haynes & Sons w Londynie u H. Schmid'a Bopp'a

Wiedeń, Stadttheater 4995(1-10)

Ceny za sztukę:	Nr. 1.	Nr. 2.	Nr. 3.	Nr. 4.	Nr. 5.
	fl. 8½.	fl. 11½.	fl. 14.	fl. 17.	fl. 20.

Odsprzedający otrzymują stósowny rabat.

Ogłoszenie.

Drugie walne zgromadzenie akcyonarjuszów Towarzystwa Akcyjnego królewskich młynów

w Krakowie

odbędzie się

28 maja r. b. o gudzinie 4. po południu w biurze tegoż Towarzystwa pod Nr. 25 przy ulicy Dolne Młyny.

Na porządku dziennym będą:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczéj z czynności za czas ubiegły.
2. Decyzja względem sprawozdania i wniosków rady rewizyjnéj.
3. Wybór dwóch członków Rady zawiadowczéj i rady rewizyjnéj, według §. 20 statutu.

Panowie akcjonarjusze, którzy zamyślają użyć swego prawa głosowania na walnem zgromadzeniu (3 akcje stanowia jeden głos), winni złożyć akcje swoje w myśl §. 14 statutów najdaléj do dnia 14 maja b. r. w Filji c. k. uprzyw. Galic. Banku hipotecznego w Krakowie za wręczeniem karty legitymacyjnéj, na któréj wymienioną będzie ilość głosów. 5005(1-3)

Kraków dnia 28 kwietnia 1874.

Rada Zawiadowcza.

W tych dniach opuściła prasę drukarską książeczka, pod tytułem:

Podręcznik

czyli wykaz wszystkich pocz^t w Galicji i Bukowinie.
W alfabetycznym porządku z oznaczeniem stacyi rządowych i telegraficznych, ułożony podług ostatnich urzędowych wykazów.

Cena 20 centów.

Nabyć można w księgarni wydawcy **A. Nowoleckiego** i we wszystkich księgarniach.
Kupującym naraz kilkanaście egzemplarzy odstepuje się rabat. 5007(1-3)

Do Handlu

galanteryjnego i parfumerji

Wilhelma Fenza 4979(2-?)

w Krakowie

nadszedł wielki transport świeżych

NASION

jarzynnych, pastewnych i kwiatowych.

LOSY MIASTA KRAKOWA.

Główne wygrane złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najbliższe ciągnienie 2 lipca 1874 r.

Najniższa Wygrana złr. 30.

sprzedają:

we Lwowie: C. k. uprzyw. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny i filie jego w **Krakowie, Czerniowcach, Tarnopolu i Samborze.**
Galicyjski Bank Krajowy i **filia jego w Brodach.** 4825 (-52)
w Wiedniu: Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 29 kwietnia.	płacą Zła.	płacą c.	żądają Zła.	żądają c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	77	50	79	50
4% Listy zastawne galicyjskie	72	50	74	50
5% Listy zastawne galicyjskie.....	82	25	83	75
4% Listy zastawne polskie serja I..	91	75	93	25
4% Listy zastawne polskie serja II	92	—	93	75
5% Listy zastawne polskie nowe ..	90	75	92	25
4% Listy likwidacyjne polskie.....	77	25	79	—
6% Listy zastawne banku hip. gal.	86	—	88	—
5% Listy zastawne banku włościań.	91	50	94	50
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 1. letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj	87	—	89	—
„ „ galic. Karola-Ludwika .	242	—	246	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj .	147	50	150	50
„ banku dla han. i przem. 80 zła	—	—	—	—
Galic. banku hipotecz. . „ 200 „	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.........	—	—	21	50
„ premjowe węgierskie.........	76	—	79	—
„ 3% tureckie 400 franków	41	50	44	50
„ miasta Stanisławowa	—	—	19	—
Srebro nowe austrjackie..........	105	—	107	—
Ruble papierowe rossyjskie.......	155	50	157	—
Talary pruskie...................	165	—	167	—
Dukat obrączkowy.	5	24	5	34
20-frankówka	8	91	9	03
WIEDEN, 27 kwietnia.				
Renta austrjacka 5%	69	—	69	10
„ „ w srebrze 5%. ...	73	50	73	90

Losy:	płacą Zła.	płacą c.	żądają Zła.	żądają c.
Z roku 1839 całe za 100 zła.......	303	—	312	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	253	—	254	—
4% rząd. z r. 1854 na 250 „	97	—	97	25
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. .	103	30	104	—
5% „ „ 1860 ⅕ „ 100 „ .	109	50	110	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	119	50	119	75
Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł. m. k	162	—	164	—
Krakowskie .... „ 20 zła. .	20	50	21	—
Akcje bankowe i kolejowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	128	50	129	—
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	—	—	—	—
Franco austrjackie .... „ 80 „	34	—	34	50
„ węgierskie .... „ 80 „	57	50	58	50
Nationalbank	975	—	977	—
Unionbank .... za 200 zła.	102	—	102	50
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.	—	—	116	50
Dniestrzanska ...... 200 „ „ ..	515	—	516	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2057		2062	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	247	—	247	50
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	135	50	136	—
Lwow. Czern. Jassy.. 200 „	149	—	150	—
Rudolfbahn .... 200 „ sr....	158	25	158	75
Staatsbahn (500 fr.).. 200 zł. m. k..	321	—	322	—
„ II emisji.. 200 „ ..	145	75	146	25
Südbahn (Lombard.). 800 „ ..	149	50	150	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	104	50	105	50
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	107	—	108	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ ..	52	—	52	50

Listy zastawne:	płacą Zła.	płacą c.	żądają Zła.	żądają c.
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	94	75	95	25
„ „ 33 lat los ... 5% „ .	83	—	83	50
„ „ gm. 40 ..... „	—	—	—	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	86	75	87	—
„ Banku Włośc. .. 6% „ „ ..	—	—	94	50
Nationalbank......... 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a....	90	25	90	40
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	76	75	77	—
Dniestrzańskie........ 5% „ „ ..	—	—	38	—
Gal. Kar. Lud......... 5% „ „ ..	106	50	—	—
„ II. em. .... 5% „	103	25	—	—
„ 1871 III. .... 5% „	102	—	—	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr w. a..	77	—	77	25
„ II 1867 .... 5% „ „ „	88	50	—	—
„ III 1868 .... 5% „ „ „	78	—	78	25
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	75	75	76	25
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	72	—	72	50
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	65	50	66	—

WARSZAWA, 27 kwietnia.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	93	05	93	35
„ „ „ 2. 4%	—	—	93	45
kupon ubiegły.............	—	57	—	—
„ nowe 5%	91	70	92	—
kupon ubiegły.............	78	20	78	50
„ likwidacyjne 4%	77	95	78	25
kupon ubiegły	—	81	—	—

W drukarni „Kraju" (Zwierzyniec Nr. 24.) pod zarządem St. Gralichowskiego.